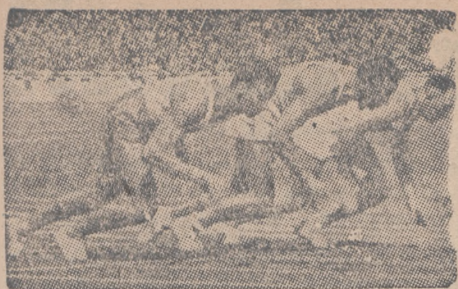


START

Rok III | Kraków, dnia 19 maja 1947 | Nr. 40 (153)

Ze względu na międzynarodowy mecz: **SK. NUSLE—CRACOVIA** oraz na **zawody mistrzowskie w klasie „A"** rozgrywające się we czwartek

następny numer „Startu" ukaże się w piątek w godz. porannych

i zawierał będzie, obok sprawozdań z wymienionych zawodów bogaty **dział korespondencji zagranicznej,** terminarz zawodów na Zielone Święta,, rubrykę: **„Kto wygrał konkurs"** itd.

Francja mistrzem Europy

Dublin. Wczoraj na stadionie narodowym w Dublinie zakończone zostały mistrzostwa Europy w boksie. Po tygodniowych eliminacjach odbyły się walki finałowe. Po zakończeniu walk i ogłoszeniu zwycięzcy, nowemu mistrzowi Europy, wręczano wieniec laurowy, przy dźwiękach hymnu narodowego państwa, które zawodnik reprezentował.

Wyniki walk finałowych były następujące:

W w. muszej: mistrzostwo zdobył Martinez (Hiszpania), bijąc na punkty Clintona (Szkocja).

W. kogucia: Węgier Bogacs zdobył tytuł walkowerem ,ponieważ przeciwnik jego Szwed Ahlin nie stawił się do walki finałowej. Ahlin w spotkaniu półfinałowym doznał poważnej kontuzji prawej ręki, co było przyczyną jego rezygnacji.

W. piórkowa: tytuł mistrzowski uzyskał Kreuger (Szwecja) dzięki punktowemu zwycięstwu nad Irlandczykiem Maguire.

W. lekka: mistrzostwo przypadło w udziale Vissersowi (Belgia) po punktowym zwycięstwie nad Baourem (Francja).

W. półśrednia: Ryan (Anglia) wygrał na punkty z Humezem (Francja), zdobywając mistrzostwo Europy.

W. średnia: mistrzem Europy został pogromca Kolczyńskiego i Tormy Francuz Escudie, bijąc na punkty Htoma (Anglia).

W. półciężka: mistrzostwo zdobył Holender Quentenmeyer, któremu przyznano punktowe zwycięstwo nad Nowiaszem (Francja).

W. ciężka: Irlandczyk Colman zdobył tytuł mistrzowski dzięki zwycięstwu nad Anglikiem Scrivenem.

Ostateczne wyniki drużynowe są następujące: 1) Francja — 21 pkt., 2) Anglia — 19 pkt., 3) Irlandia — 12 pkt., 4) i 5) Węgry i Szwecja — po 11 pkt.

„ŚWIĘTO WIOSEŁ"

Wczoraj święcił sport wodny krakowski uroczystość podniesienia flagi 5 klubów: **Sekcji Wiośl. AZS, Sekcji kajakowej AZS, Jachtklubu AZS, Oddziału Wiośl. „Sokoła" oraz YMCA.** Następnie odbył się chrzest nowych łodzi. Uroczystość zaszczycił obecnością **minister E. Osóbka-Morawski,** gorliwy protektor sportu akademickiego, **płk. Gryl** im. D. O. W., kurator AZS i **W. Goetel,** przedstawiciele władz i bratnich towarzystw oraz liczni goście.

Zebranych powitał prezes AZS p. Walter, kreśląc krótki rys powojennego rozwoju wioślarstwa krakowskiego, które szybko potrafiło się otrząsnąć z całkowitego zniszczenia wojennego i rozwinąć ożywioną działalność sportową. W zeszłym roku w międzynarodowych regatach w Bydgoszczy załoga AZS pokonała Jugosławię. Na bieżący sezon wioślarze nasi otrzymali zaszczytne zaproszenie do Paryża, oalandii oraz Henley, będącego centrum światowego wioślarstwa.

Z kolei prezes dr Goetel dał krótki zarys SWOZ, która ofiarnością i wysiłkiem kilku ludzi doszła do obecnych wyników, stanowiąc źródło zdrowia rzesz młodzieży. Minister Osóbka-Morawski w krótkim, serdecznym przemówieniu złożył życzenia pomyślnego rozwoju dzielnym wioślarzom, ktrzy startują pod hasłem „odbudowy człowieka" w Polsce zdrowego fizycznie i duchowo. Zebrani zgotowali p. ministrowi serdeczną owację, zwłaszcza akademicy, między którymi cieszy się wielką popularnością.

Następnie odbył się chrzest łodzi: 8-wiosłówka AZS „Osóbka-Morawski", którą trzymał do chrztu p. minister z p. Dorawską, oraz innych łodzi, nazwanych od zasłużonych działaczy AZS, „Walery", „Miss Farley", „Olek" „Irka" i „Zbyszek". Po uroczystości odbyła się defilada łodzi oraz wspólna wycieczka wszystkich klubów.

Młodzież polska na światowym festiwalu w Pradze

W związku z organizowanym Światowym Festivalem Młodzieży w Pradze czeskiej, mającym się odbyć w dn. 20 lipca do 17 sierpnia 1947 roku, powstał Komitet Międzyorganizacyjny, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych.

Obok szeregu sekcji utworzona została także sekcja sportowa, która ma za zadanie przygotować sportowców do zawodów na Festival w następujących gałęziach sportu: boks, lekkoatletyka, piłka ręczna, kolarstwo, ping-pong oraz lotnictwo sportowe.

Przegrywamy z honorem

Anglia-Polska 3:2

Hebda-Barton 3:6, 6:2, 6:4, 4:6 — Mottram-Skonecki 6:4, 6:2, 7:5

15 tysięcy widzów przeżywało w sobotę na korcie Legii **wielkie chwile.** Był bowiem w trzecim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego: Anglia—Polska o puchar Davisa — **moment, którym zdawało się, że nasze szanse na zwycięstwo są realne.** Przy stanie 2:2 w ogólnym wyniku meczu, w piątym, decydującym spotkaniu pomiędzy Mottramem i Skoneckim, **Polak** po przegranych dwóch pierwszych setach (6:4, 6:2) nie tylko wyrównał ze stanu 1:3, lecz nawet **zdobył prowadzenie i miał w 3-cim secie dwa setballe.** Ogólny entuzjazm mącił „zimną kalkulację", która nakazała uważniej porównać siły obu walczących na korcie, a z porównania takiego wynikało jasno, że **NAWET JEŻELI UDA SIĘ SKONECKIEMU PRZEDŁUŻYĆ SPOTKANIE TO I TAK Z MOTTRAMEM WYGRAĆ NIE MOŻE. Anglik bowiem był pod każdym względem lepszy** i dał wprost **LEKCJĘ TENISA,** w najlepszym wydaniu, swojemu przeciwnikowi, potwierdzając w zupełności opinię jednej z najgroźniejszych rakiet Europy. Umie on już bardzo wiele i widać, że jest na dobrej drodze ku doskonałości. Niedarmo Anglicy nazywają go swoją największą nadzieją. Jak przystało na mistrza RAF gra on poprostu „w powietrzu"; **jest trudny do minięcia przy siatce, gra bardzo dobrze z głębi, a serwis jego wyrzuca przeciwnika z kortu.** Po takim serwisie ma przygotowany **teren do ataku przy siatce; gra przytym z iście młodzieńczym rozmachem,** lubi walkę i ryzyko. Zdobywał on sobie przez cały ciąg turnieju uznanie widowni, **ale porwał ją wprost i oczarował w momencie,** gdy **przy stanie 5:4 dla Skoneckiego „postawił wszystko na jedną kartę" przeszedł do ataku... SZYBKO WYRÓWNAŁ I W REZULTACIE ON WYGRAŁ SETA i MECZ; wygrywając w ten sposób CAŁY MECZ DLA ANGLII.** Jego partner, **Barton przegrał ze Skoneckim i Hebdą i wkład jego w zwycięstwo Anglii był równy zeru.**

Obaj zawodnicy polscy, **Hebda i Skonecki zdobyli dla nas po jednym punkcie.** Po pierwszym dniu rozgrywek wydawało się, że Skonecki jest w dużo lepszej formie aniżeli Hebda i że raczej mistrz Polski zdobędzie oba punkty. Tymczasem **Hebda uzyskał z Mottramem dużo lepszy wynik aniżeli Skonecki** (4 sety) na co nie bez wpływu był fakt, że Mottram grał — jak się to mówi — na pół pary. W spotkaniu ze Skoneckim zagrał już bez „rezerwy" i ciągle odnosiło się wrażenie, że **gdyby zaistniała konieczność, potrafiłby wznieść się jeszcze wyżej.**

Wynik jaki uzyskaliśmy z klasowym przeciwnikiem **nie przynosi nam wstydu.** Powiedzmy również szczerze, że to jest **wszystko, na co nas w tej chwili stać.** Gdybyśmy grali z **TŁOCZYŃSKIM, WYNIK BYŁBY NAPEWNO ODWROTNY.** Mamy nadzieję, że „lekcja angielska" wyjdzie **mistrzowi Polski na dobre,** tymbardziej, że była to w ogóle **pierwsza dobra lekcja.** — Nie chcemy wierzyć, by pierwsza lekcja dla Skoneckiego miała być również ostatnią dla Hebdy, lecz przydałoby się, że ten wielokrotny nasz reprezentant, a my razem z nim moglibyśmy widzieć już jego następcę, któryby Skoneckiemu pomógł udźwigać ciężar odpowiedzialności w tak ważnym jak obecne, spotkaniu.

Wracając do jego przebiegu trzeba przypomnieć, że po „nierozegranej" 1:1 w pierwszym dniu (czwartek) rozegrano w piątek grę podwójną. Mimo, że wystawiliśmy do niej najlepszą dwójkę singlistów: **Hebda—Skonecki,** to nie wiele mieliśmy do powiedzenia przeciw parze angielskiej: **Paish—Butler.**

Nasi reprezentanci: Skonecki i Hebda **ani przez moment nie zagrażali Anglikom** i nawet nie potrafili zawiązać walki. **Słabo wypadł Hebda,** który psuł wiele łatwych piłek. Skonecki był bardziej ruchliwy, mniej psuł piłek od swego partnera, ale **obaj w sumie na 3 piłki wygrali jedną,** a to jest o wiele za mało do zwycięstwa.

Z graczy **angielskich lepszy był Paish.** Ma on **szybki refleks,** gros jego piłek siedziało w korcie ,a poza tym dużym jego atutem był **serwis.** Butler miał słabszy serwis, lecz w **regularności nie wiele ustępował Paishowi.**

Anglicy nie stanowią zbyt silnej pary, ładnych zagrań nie zademonstrowali za wiele, to jednak co pokazali, wystarczyło by wygrać gładko z naszymi deblistami.

Wyniki techniczne:

PAISH I BUTLER—SKONECKI i HEBDA 6:2, 6:4, 6:3

Anglicy z miejsca biorą tempo. Do stanu 3:0 Polacy mieli tylko 4 wygrane piłki. Następnie udaje się im kilka dobrych zagrań. Anglicy popełniają błędy i stan gier **brzmi 3:2 dla Anglików. Przy 6-tym gemie wywiązuje się walka; po kilku wyrównaniach Anglicy wygrywają gema i już w tym secie nasi zawodnicy nie mają nic do powiedzenia.**

Drugi set jest podobny do pierwszego. Anglicy **prowadzą 3:1, 3:2 i 5:2;** tu następuje zryw **naszych zawodników,** wygrywają oni 2 gemy, ale tracą następny i stan setów **brzmi 2:0 dla Anglii.**

Trzeci set jest krótki. Wprawdzie nasi zawodnicy po raz pierwszy w tym meczu prowadzą **1:0** lecz wnet stan gier brzmi **4:1 dla Anglii.** Nasi zawodnicy odbijają dwa gemy, by ostatecznie przegrać **6:3.**

HEBDA—BARTON 3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4

W trzecim dniu **na pierwszy ogień idą Hebda i Barton.** Obaj gracze wolą raczej ostrożność niż ryzyko i rozmach. Pierwszego seta rozgrywa Anglik, lecz już **w drugim Polak rewanżuje się, wygrywając 6:2. Trzeci set należy również do Polaka,** który wyraźnie się „rozkręca" i wydaje się, że skończy walkę po 4-ch setach. **Anglik nie dopuszcza jednak do tego** i wyrównuje szanse, **wygrywając 4-tego seta.** Nadchodzi set piąty, decydujący. **Na twarzach obu przeciwników widać zdenerwowanie.** Kilka łatwych piłek, zepsutych **w** dwóch pierwszych gemach jest jeszcze wymowniejszym tego dowodem. Hebda opanowuje się pierwszy, wygrywa serwis przeciwnika i po krótkiej chwili **prowadzi 5:4.** Barton serwuje. **Jest wnet 0:15, 0:30 i 0:45. Polak ma 3 meczbole.** To jest 95% szans na zwycięstwo. **I kiedy jeszcze Barton pierwszy serwis posyła w siatkę, wtedy traci już zupełnie spokój i HEBDA ZA NASTĘPNĄ PIŁKĄ KOŃCZY MECZ,** wyrównując do stanu 2:2.

Widownia wiwatuje — na kort wbiega Skonecki, całuje zwycięzcę, którego znoszą z kortu... Po chwili ucisza się nagle, **a na korcie stają naprzeciw siebie:**

MOTTRAM I SKONECKI 6:4, 6:2, 7:5

Dobry nastrój widowni, rozentuzjazmowanej **zwycięstwem Hebdy trwa jeszcze chwilę, bo oto SKONECKI PROWADZI 2:0.** Ale nawet ten „for" nie wystarcza, by pokonać doskonałego Anglika. Bardzo szybko wyrównuje i grając świetnie przy siatce, sam obejmuje prowadzenie, by wygrać pierwszego seta **6;4.**

Historia drugiego seta jest jeszcze krótsza. Mistrz Polski zdobywa na przeciwniku jedynie 2 gemy i przegrywa 2:6.

Nadchodzi 3-ci set, w którym wydaje się, że szala zwycięstwa będzie się ważyć dłużej. Przy stanie 2:3 **POLAK WYRÓWNUJE NA 3:3,** zdobywa prowadzenie, oddaje jednego gema i przy **stanie 5:4 ma 2 SETBALLE. Teraz Anglik pokazuje co umie.** Gra jak „w transie". Nie wypuszczając inicjatywy, wyrównuje, zdobywa prowadzenie 6:5 i już w następnym gemie **przekreśla wszelkie szanse Polaka, wygrywając 7:5 i KOŃCZĄC MECZ ZWYCIĘSKO DLA ANGLII.** Otrzymuje on zasłużone brawa widowni i życzenia... dalszych triumfów w pucharze Davisa, gdzie **w razie jego przegranej walczyliby tenisiści polscy.**

Cracovia—Radomiak 1:1 (0:1)

Radom. (Tel. wł.) Przyjazd Cracovii do Radomia stał się sensacją tutejszego świata sportowego. Goście wystąpili — niestety — **bez swego doskonałego napastnika, Różankowskiego I,** który na skutek odniesionej w czasie meczu Cracovia—ZZK poważnej kontuzji (odszczepienie kości) **pauzować musi najmniej 2 miesiące.** Osłabiło to wybitnie siłę bojową drużyny krakowskiej, w której tylko **Bobula odznaczał się zdecydowaniem.** Pozostałą czwórka, doskonała w polu i przeprowadzająca kunsztowne oraz miłe dla oka kombinacje zawodziło w pobliżu bramki i miała zbytni respekt przed **twardo grającą obroną gospodarzy.** Ci zdobyli przed przerwą prowadzenie ze strzału **Więcka,** który wyzyskał chwilę słabości świetnie grającej pomocy Cracovii, z której wyróżnił się **Jabłoński II, najlepszy zawodnik na boisku.**

Po przerwie rutyna poważnych zawodów wyszła na jaw i **w tym okresie miała Cracovia więcej z gry zdobywając wyrównującą bramkę ze strzału Bobuli.** Obaj bramkarze mieli w tym okresie dużo pracy; **bramkarz Cracovii przewyższał swego kolegę stylem i brawurą, bramkarz Radomiaka imponował ofiarnością i poświęceniem.**

Wynik remisowy, na ogół sprawiedliwy, stanowi w tych warunkach **sukces drużyny krakowskiej,** gdyż niewątpliwie przy udziale „rasowego" strzelca i przebojowca, jakim jest Różankowski, drużyna biało-czerwonych z trudnego terenu radomskiego zdołałaby wywieźć zwycięstwo.

Niezasłużona porażka Garbarni

Garbarnia—Ł. K. S. 1:3 (1:2)

Łódź. (Tel. wł.) Po raz pierwszy od wielu lat zgromadziło się na stadionie łódzkim tak wiele osób na widowni, jak to miało miejsce na powyższym meczu. Garbarnia — zdaniem bywalców łódzkich — zrobiła ŁKS-owi kasę jakiej długo nie będzie miał.

Jeśli chodzi o przebieg gry, to zaznaczyć należy, że Garbarnia, która wystąpiła od tych zawodów bez Majerana z Rakoczym i Parpanem na skrzydle — była drużyną lepszą technicznie i na przegraną absolutnie nie zasłużyła.

Jeżeli ŁKS wygrał — ma to do zawdzięczenia lepszej dyspozycji strzałowej swego ataku, zwłaszcza Barana — który strzelał z każdej nadarzającej się pozycji.

Słaby sędzia Dabert z Poznania przyczynił się do tego, że gra nie stała na takim poziomie jakiego oczekiwać należało. Nie karcił wybryków ostro grających zawodników łódzkich a odgwizdywał urojone spalone krakowian.

Często dochodziło do scysji z graczami, z którymi chętnie wdawał się w dyskusje.

Początkowo przewagę ma Garbarnia, która jednak nie potrafi wykorzystać swej przewagi strzałowo. Powoli ŁKS otrząsa się z przewagi krakowian i z wypadu uzyskuje bramkę przez Barana. Za niedługo jednak Ignaczak wyrównuje lecz pod koniec pierwszej połowy Łącz poprawia wynik na 2:1.

Po pauzie gra wyrównana, jednak ŁKS-owi udaje się zdobyć trzecią bramkę przez Barana i wynik ten utrzymuje się do końca.

Schodzącą z boiska Garbarnię publiczność za jej ładną technicznie grę — gorąco oklaskiwała.

Napierała wygrywa „Wyścig Asów"

Warszawa. Wczoraj w parku Paderewskiego na Pradze odbył się pierwszy eliminacyjny wyścig kolarski p. n. „wyścig asów". W zawodach wzięli udział czołowi asowcy polscy z mistrzem polskim Gabrychem („Garbarnia" — Kraków) i tegorocznym mistrzem Polski w biegu na przełaj — Pietraszewskim L. (DKS Łódź) na czele. Oprócz tego wzięli udział tacy kolarze jak Napierała, Wiśniewski, Wójcik i Bober. Zeszłoroczny szosowy mistrz Polski Kluj („Stomil" Poznań) nie stanął na starcie z powodu wypadku, jaki miał w Poznaniu w ub. czwartek. Ogółem startowało 38 zawodników, z których bieg ukończyło tylko 13.

Wyścig był bardzo emocjonujący, szczególnie w drugiej części. Trasa biegu wynosiła 55 okrążeń (100 km) i biegła alejami parku.

Wyniki techniczne: 1) **Napierała** („Sarmata") 3:02:43 gdz.; 2) Rzeźnicki (SKP Warszawa) 3:05:32 3) Pietraszewski L. (DKS Łódź) 3:05:32; 4) Bukowski (MKS Warszawa); 5) Bański („Sarmata"); 6) Wiśniewski („Sarmata"); 7) Olszewski („Sarmata"); 8) Aliyja) (Łódź); 9) Wójcik (SKS Warszawa); 10) Bober (MSK Warszawa).

W dniu wczorajszym 40-tu kolarzy wyznaczonych przez PZKol. wyjechało do Szczecina na specjalny obóz treningowy, prowadzony przez inż. Szymczyka.

Mistrzostwa kieleckiej klasy „A" zbliżają się ku końcowi

Kielce (c). Ostatnia niedziela mistrzostw klasy „A" Kieleckiego OZPN przyniosła niespodziankę grubszego kalibru. Otóż kandydat na mistrza Okręgu Kieleckiego na rok bieżący — Granat (Skarżysko) uległ miejscowemu rywalowi — KS ZZK Ruch 0:2 (0:1). Strzelcem obu bramek był **Wojciechowski**. Porażka Granatu wzmocniła szanse kieleckiego Partyzanta, któremu pozostało do rozegrania jeszcze 3 spotkania. W drugim meczu z cyklu mistrzostw w kl. A Partyzant pokonał wysoko Orlicz z Suchedniowa 8:2 (1:0). Bramki strzelił: Jung 2, Muszyński 2, Iwański 2 oraz Kwiatkowski i Gala po 1 — dla kielczan i Sadowski dla Orlicza.

W tej chwili tabela mistrzostw kieleckiej klasy „A" przedstawia się następująco: (Tęcza z powodu rozgrywek o awans do Klasy Państwowej, w II-ej rundzie udziału nie brała).

	gier	pkt.	st. br.
1. Partyzant Kielce	5	10	20:6
2. Granat Kielce	7	10	23:9
3. Ruch Skarżysko	6	6	9:13
4. SKS Starachowice	5	2	7:16
5. Orlicz Suchedniów	7	0	5:26

Zdecydowanym „kandydatem" na spadek do klasy „B" jest drużyna harcerska „Orlicz" z Suchedniowa. Mistrzostwa w kl. „A" Kiel. OZPN ukończone zostaną w dniu 1 czerwca 1947 r.

PIŁKA NOŻNA W KIELECKIM

Kielce (c). Wyniki rozegranych zawodów na terenie Kieleckiego OZPN przedstawiają się następująco: Orlicz Suchedniów—Kordian Blizyn 6:3 (2:1), Naprzód Jędrzejów—Start Jędrzejów 4:2 (1:0), SKS Starachowice—Atom Starachowice 6:1 (2:1), Ludwików Kielce—Lechia Kielce 5:1 (2:0), Zeork Skarżysko—Kordian Blizyn 3:0 (2:0), Orlicz Suchedniów—Proch Pionki 2:5 (1:3), Orlicz IB Suchedniów—Partyzant IB Kielce 5:3 (5:1).

I KROK MOTOCYKLOWY W KIELCACH

Kielce (c). Staraniem powołanego do życia niedawno Kieleckiego Klubu Motocyklowego zorganizowany został w Kielcach „I Krok Motocyklowy", obsadzony przez 60 maszyn z terenu Kielc oraz przez 6 maszyn z terenu Radomia. Trasa „I Kroku" wynosiła ponad 100 km, a zawodnicy startujący w zawodach mieli zadanie przestrzegania na poszczególnych odcinkach trasy maksymalnej szybkości jazdy oraz wykazać się regularnością jazdy. Bieg ten ukończyło 50 zawodników.

Na zakończenie „I Kroku" odbyła się próba zrywu na odcinku 50 m. Wyniki są następujące: 1) Burak (KKM) na masz. „DKW 350" — czas 10.3 sek. 2) Grochowski (KKM) na masz. „Adria 500" — czas 10.9 sek. 3) Wilczyński (KKM) na masz. „BMW 200".

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Kielecki Klub Motocyklowy rozpoczął żywą działalność i zrzesza już ok. 100 członków.

PIERWSZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KIELCACH

Kielce (c). Kluby kieleckiego OZLA nie dopisały podobnie jak i w innych okręgach, wobec czego Kiel. OZLA zamiast mistrzostw drużynowych zorganizował zawody międzyklubowe przy udziale zawodniczek i zawodników Lechii i Tęczy z Kielc. Na boisku kieleckim padły 3 ciekawsze wyniki, a mianowicie młody, doskonale zapowiadający **się Piwowoński uzyskał 6.43** w skoku w dal, Kowal skoczył **6.25**, a **Gierowska** na 60 m uzyskała czas **9.2 sek.**

Konkurencje mężczyzn: **200 m:** 1) Piwowoński (L) — 24.0 sek. 2) Kurzyk (L) — 25.9 sek. 3) Ksel (T). **1500 m:** 1) Frandofert (L — 5.16.2 min. 2) Bieńkowski (L) — 5.18.1 min. **W dal:** 1) Piwowoński (L) — 6.43 m. 2) Kowal (L) — 6.25 m. **W zwyż:** 1) Piwowoński (L) — 1.47 m. 2) Kowal (L) — 1.42 m. Łatwo przechodzący 170 cm Brzozowski nie startował z powodu kontuzji nogi. **Oszczep:** 1) Kowal (L) — 44.10 m. 2) Ksel (T) — 40.15 m. Poza konkurencją b. zawodnik ŁKS, Bobliński, rzucił 48.53 m.

Konkurencje kobiet: **60 m:** 1) Gierowska (L) — 9,2 sek. 2) Machowska (L) — 10.0 sek. **W dal:** 1) Gierowska (L) — 3.99 m. 2) Lorenc — 3.41 m. **W zwyż:** 1) Gierowska (L) — 1.17 m. 2) Lorenc (T) — 1.12 m. 3) Machocka (L) — 1.00 m.

Zawody odbyły się w ciężkich warunkach atmosferycznych (wiatr). Mimo to uzyskane wyniki zależy nam, jak na początek sezonu, do pomyślnych. Startujące zawodniczki dopiero po raz pierwszy w życiu znalazły się na bieżni.

Leaderzy się nie zmienili

6-ta runda zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej nie przyniosła zmian na pozycjach leaderów. Zmieniła się natomiast kolejność dalszych miejsc w tabeli. Z wyników uzyskanych zasługują na uwagę rekordowe zwycięstwa Wisły i Warty. Pierwsza z nich, podobnie jak ŁKS nie straciła dotąd punktu w mistrzostwach. Łodzianie wygrali wczoraj szczęśliwie z Garbarnią, która uzyskała sobie uznanie publiczności łódzkiej. Również Cracovia zademonstrowała w Radomiu grę na wysokim poziomie i mimo osłabionego składu wywalczyła wynik remisowy.

Outsiderzy tabel: Motor Polonia (Świdnica), Grochów i Ognisko niezdobyły dotąd punktu i ich los w eliminacjach jest już przesądzony. Najciekawsza walka rozgorzeje na miejscach „środkowych". Sytuację i perspektywy omówimy szczegółowo w następnej rundzie — na razie podajemy tabele w chwili obecnej:

GRUPA I:

	Gier	Pkt.	Brm.
1. Wisła	5	10	28:3
2. Polonia (W-wa)	5	10	28:8
3. Polonia (Bytom)	6	8	23:13
4. RKS Szombierki	6	8	17:11
5. KKS Poznań	5	6	4:7
6. Skra	6	4	8:20
7. Ognisko	5	2	9:35
8. Polonia (Świdnica)	5	0	4:14
9. Motor	5	0	8:48

GRUPA II:

	Gier	Pkt.	Brm.
1. AKS	6	11	18:6
2. RKU	6	8	13:8
3. Rymer	6	7	12:7
4. Cracovia	6	7	18:11
5. Radomiak	6	6	10:10
6. ZZK	6	6	10:17
7. Gedania	6	5	13:12
8. Pomorzanin	6	5	14:13
9. Orzeł	6	4	11:13
10. Grochów	6	0	6:28

GRUPA III:

	Gier	Pkt.	Brm.
1. ŁKS	6	12	28:5
2. Warta	6	10	30:6
3. Tęcza	4	6	14:8
4. Garbarnia	5	6	14:9
5. Lublinianka	5	5	10:17
6. WMKS	4	4	8:16
7. Czuwaj	5	2	5:11
8. KKS Olsztyn	5	1	10:20
9. PKS	6	0	2:29

* * *

Wisła—Motor 16:0 (6:0)

Co pisać o takim meczu? Chyba to, że **publiczność do końca nie opuszczała boiska, zaintrygowana, ile w sumie padnie bramek, oczywiście tylko po jednej stronie. Na 5 minut przed końcem rekord KKS-u został wyrównany, a w przeciągu 2 ostatnich minut padły dwie następne bramki i „nowy rekord" wynosi 16:0.**

Co można napisać o przeciwniku Wisły? O nieobecnych nie mówi się inaczej jak tylko dobrze; **Motor był jako przeciwnik zupełnie nieobecny.** Cóż z tego, że 11-tu piłkarzy w kremowych koszulkach i jasnozielonych spodenkach biegało po boisku; **nie zagrozili oni ani razu bramce czerwonych.** Ci nieliczni najlepsze punkty w **linii pomocy oraz w dwójce Gracz — Kohut** w napadzie. Gdyby jeszcze skrzydłowi Wisły umieli odpowiednio wyzyskać wypracowane im przez współpartnerów pozycje do strzału, **wynik mógł być śmiało ponad 20-tkę.** Poza tym w **wielu wypadkach obronił bardzo dobrze bramkarz gości i również w wielu wypadkach poprzeczka czy słupki przyszły mu z pomocą.**

Podajac poniżej skład Motoru, czynimy to w przekonaniu, że będzie on dla naszych piłkarzy swojego rodzaju „historycznym". Kiedyś, **jeżeli drużyna białostocka zmieni gruntownie swój skład i potrenuje, ale tak solidnie, będzie miała szanse o ubieganie się o ekstra klasę.** Dziwić się tylko trzeba, jak białostoczanie mogli zdobyć po 2 bramki na Polonii i na KKS-ie.

Skład PKS Motor: Hryniewiecki — Kudaszewicz, Łupaczyk — Szott, Olejniczak, Kowalczyński — Lachowski, Gałasiński, Wiszniewski, Choroszucha, Krywko.

Skład Wisły: Jurowicz, Filek II, Flanek, Wapiennik I, Filek I, Wapiennik II, Giergiel, Rupa, Gracz, Kohut, Cisowski.

Z przebiegu gry zanotujemy kolejność bramek. Już w pierwszej minucie **Kohut po rzucie wolnym** bitym przez Giergiela zainugurował serię, w 10 minut później Gracz z wolnego podwyższył na 2:0, potem znów Rupa również po wolnym, bitym przez Giergiela zdobył trzecią bramkę, wreszcie **Kohut**, dobijając strzał Gracza, podwyższył wynik na 4:0.

W 41 i 43 minucie Gracz zdobył dwie następne bramki, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie najobfitszym okresem w bramki był pierwszy kwadrans. W tym czasie **dwa razy Rupa i dwa razy Gracz posłali piłki do siatki Motoru**, w tym dwukrotnie po kornerach, których łącznie Wisła biła 17-cie. 11-tą bramkę zdobył znów Rupa, 12-tą i 13-tą **Kohut**, 14-tą i 15-tą **Rupa**, a wreszcie wynik ustalił **Gracz.**

Sędziował **Fomin** z Radomia, mając zupełnie łatwe zadanie wobec fair gry obu stron. **(hs)**

Tęcza—P.K.S. 4:0 (3:0)

Skład drużyn: **PKS: Bielarczyk, Kowalski, Szopa, Malicki, Diksza, Młodziński, Pater, Chojnacki, Bobka, Pospieszała, Lubik.**

TĘCZA: Ksel, Stankiewicz, Zagórski, Janowski, Sławiński, Arendarski, Zbroja, Klimek, Kuliesza, Ziętal, Florczyk.

Sędzia Zapiór z Krakowa doskonały.

Widzów 5.000. Bramki strzelili: Zbroja 2, Klimek i Florczyk po jednej. Do 20-tej minuty gra ospała i nieciekawa. Pierwszy ładniejszy atak na bramkę inicjuje Tęcza, przy czym prawoskrzydłowy Florczyk nie oddaje żadnej piłki, gubiąc się pod bramką. W 30-tej minucie niebezpiecznie strzela Miętal, bramkarz odbija piłkę od piersi, ale Zbroja niestety nie mógł do niej dojść. Jeden atak PKS-u kończy się strzałem w poprzeczkę. Pierwsza bramka dla Tęczy padła w 35-tej minucie Zdobył ją Zbroja główką. Ten sam zawodnik podwyższa wynik na 2:0. W 5 minut później, wynik do przerwy ustala Klimek, na minutę przed połową zawodów. Po pauzie całkowitą przewagę ma „Tęcza", jednak atak jej gubi się pod bramką, nie wykorzystując kilkunastu zdawało by się murowanych sytuacji. 4-tą bramkę zdobywa Florczyk w 24 minucie. Wynik ten utrzymuje się do końca. O wpbitnej przewadze Tęczy świadczy stosunek rogów 9:2 na korzyść Kielczan.

Drużyna szczecińska okazała się zespołem b. przeciętnym. Najsłabszym jej punktem był niepewny bramkarz Bielarczyk.

ZZK — Grochów 5:2 (4:0)

Warszawa (tel. wł.). Szósty występ Grochowa przyniósł mu 6-tą z rzędu porażkę, tym przykrzejszą, że na własnym boisku i z przeciwnikiem, który nie zachwycił. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli **Lewandowski** (3) i **Koczewski** (2) — dla pokonanych **Izydorczak** i **Szulc.**

Warta—Lublinianka 11:1 (5:0)

Poznań (tel. wł.). Teren Poznania sprzyja „rekordom" bramkowym. Tym razem rekordowy wynik osiągnęła Warta gromiąc Lubliniankę 11:1, a świetnie usposobiony atak zielonych miał w Czapczyku najgroźniejszego strzelca. **Czapczyk** zdabył 6 bramek, **Kazimierczak** 2 (w tym jedną z karnego) a **Gendera**, **Smólski** i **Skrzypniak** po 1. Jedyną bramkę dla pokonanych zdobył **Rożyło** z karnego. Na pochwałę drużyny lublińskiej trzeba dodać, że cały czas utrzymała ona grę otwartą nie uciekając się do defensywy. Sędziował Olewski (Kraków).

Polonia (W-wa)—Ognisko 7:1 (1:1)

Siedlce (tel. wł.) Mistrz Polski, podobnie jak w meczu z Motorem dopiero w drugiej połowie meczu pokazał „lwi pazur", zdobywając w tym okresie **pół tuzina bramek bez straty żadnej.** W porównaniu jednak z ostatnim pogromem (0:14) Ogniska w Poznaniu wynik ten jest sukcesem Siedlczan.

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze podajemy dziś ostateczną tabelę zawodów eliminacyjnych o wejście do klasy „A" KOZPN-u.

Trzy pierwsze drużyny tej tabeli: **Szczakowianka, Mościce i Wolania** rozpoczęły już swój start mistrzowski w najwyższej klasie Okręgu. (Patrz sprawozdania z zawodów mistrzowskich).

	Szczakowianka	Mościce	Wolania	Płaszowianka	Nadwiślan	Kmita	GIER	Punktów zysk	Punktów strac.	Bramek	
Szczakowianka	■	1:2 2:1	2:5 7:1	3:2 3:2	4:1 3:1	5:2 1:2	10	14	6	31	19
Mościce	2:1 1:2	■	2:4 2:3	1;2 6:2	3:0 2:1	3:2 6:0	10	12	8	28	17
Wolania	5:2 1:7	4:2 3:2	■	6:0 2:4	1:4 2:3	2;3 1:0	10	10	10	27	27
Płaszowianka	2,3 2•3	2:1 2:6	0:6 4:2	■	0:2 3:0 v. o.	2:1 5:1	10	10	10	22	25
Nadwiślan	1:4 1:3	0:3 1:2	4:1 3:2	2:0 3:0 v. o.	■	2:1 1:3	10	8	12	15	22
Kmita	2:5 2:1	2:3 0:6	3:2 0:1	1:2 1:5	1:2 3:1	■	10	6	14	15	28

AKS—Pomorzanin 2:0 (2:0)

Katowice (tel. wł.) Drużyna toruńska okazała się twardym i trudnym do pokonania przeciwnikiem, grając niesłychanie ambitnie i szybko. Gości załamała wybitnie „samobójcza" bramka, strzelona w najmniej spodziewanym momencie. Strzelcem drugiej bramki dla leadera tabeli grupy II był Piątek. W barwach AKS-u wystąpił na prawym skrzydle b. gracz Wisły, Cholewa, którego „debiut" wypadł jednak słabo.

Polonia (Bytom)—RKS Szombierki 4:3 (2:0)

Bytom (tel. wł.) Szombierki doznały drugiej z rzędu porażki po grze równorzędnej, miejscami ostrej, w wyniku której doskonały sędzia Romanowski (W-wa) wykluczył z boiska lewoskrzydłowego Szombierek i Hanina (Polonia). Jako „curiosum" tego meczu należy zanotować, że **wszystkie 3 bramki dla pokonanych zdobył obrońca Kalus**, który przeszedł do ataku. Dla Polonii bramki zdobyli: **Wiśniewski (2) Matjas i Kazimierowicz.** Oprócz strzelców bramek w zwycięskiej drużynie wyróżnił się bramkarz **Madeiski.**

RKU — Orzeł 1:0 (0:0)

Sosnowiec (tel. wł.) **Drużyna gorlicka sprawiła** w Sosnowcu miłą niespodziankę, będąc prawie równorzędnym przeciwnikiem dla RKU, który i tym razem wystąpił bez Słoty. Gospodarze dopiero po upływie pół godziny zdobyli nieznaczną przewagę, zaznaczając jedyną bramką zdobytą przez **Bergera.** W RKU wyróżnili się bramkarz Maj i środkowy pomocnik Tomecki — u pokonanych **Brągiel** i **Miller.** W zastępstwie wyznaczonego przez WS PZPN sędziego, który się nie zjawił, zawody prowadził b. dobrze Kuc.

Rymer — Gedania 1:1 (0:0)

Rybnik (tel. wł.). Do 80 minuty meczu wynik był bezbramkowy; prowadzenie zdobyła Gedania na skutek samobójczej bramki obrońcy **Rymeru** — wyrównał zaś na dwie minuty przed końcem **Wilczek.**

Skra — Polonia (Świdnica) 2:1 (1:1)

Świdnica (tel. wł.). Mimo własnego boiska nie potrafili świdniczanie pokonać ambitnej drużyny częstochowskiej. Decydująca o zwycięstwie i zdobyciu obu cennych punktów mistrzowskich bramka padła w drugiej połowie meczu.

WMKS—KKS Olsztyn 3:2 (1:0)

Milicjanci katowiccy odnieśli cenne, acz bardzo ciężko wywalczone zwycięstwo w Olsztynie i zamienili się miejscami w tabeli z pauzującym w niedzielę przemyskim Czuwajem.

Mistrzostwa piłkarskie w Oddziałach Krakowskiego Okręgu ZRSS

Podczas gdy w Krakowie rozgrywki piłkarskie z cyklu o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych doszły już do ćwierćfinałów, to w Oddziałach ZRSS w Tarnowie i Nowym Sączu dopiero w tych dniach się one rozpoczęły. Jak już podawaliśmy, mistrz podokręgu nowosądeckiego zmierzy się z mistrzem podokręgu tarnowskiego, a następnie zwycięzca tego spotkania z mistrzem Krakowa. Wyłoniony w ten sposób mistrz Okręgu Krakowskiego zakwalifikuje się do rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo ZRSS.

Nowy Sącz: Rozegrany w dniu 9 maja mecz o mistrzostwo ZRSS między RKS Świt a OM TUR Sandecja, zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem RKS Świt w stosunku 4:1 (do pauzy 2:1). Sędziował bardzo dobre ob. Frączak z Tarnowa.

Tarnów: W Tarnowie rozegrano w tych dniach cztery mecze o mistrzostwo ZRSS. Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	Stos. br.
1. OZET, Tarnów	2	4	14 : 5
2. METAL, Tarnów	2	2	12 : 4
3. O. K. S., Okocim	2	2	9 : 9
4. OM TUR, Tarnów	2	0	0 : 17

Okocimski KS-Bieżanowianka 4:1 (2:1)

W zawodach towarzyskich Okocimski KS pokonał po bardzo ładnej grze Bieżanowiankę 4:1. Wybitną przewagę miał Okocimski zwłaszcza **po przerwie. Bramki zdobyli: Kupiec 3 i Słupski 1**, zaś dla Bieżanowianki Dyba. Sędziował Młynarski.

Leaderzy wygrywają w identycznym stosunku

(Z mistrzostw ligi piłkarskiej Włoch)

Wprawdzie dystans 5-ciu punktów oddziela leadera tabeli F. C. Torino od wiceleadera Juventusa, jednak w teorii walka o mistrzostwo jeszcze trwa. Jeszcze może trzecia w tabeli Modena sprawić niespodziankę, choć to już raczej należy do teorii; **trudno bowiem przypuścić, aby w pozostałych 8-miu spotkaniach Juventus, czy Modena zdobyły wszystkie 16-cie punktów, a Torino mniej niż 11-cie, nie mniej jednak piłka jest okrągła i wszystko może się zdarzyć.**

Ostatniej niedzieli **obaj turyńscy rywale tak Torino jak Juventus, odniosły identyczne zwycięstwa 2:0.** Torino pokonało **Livorno** na jego terenie, **przełamując w ten sposób tradycję niezwyciężonego boiska livornińskiego. Juventus wygrał z Bologną,** strzelając obie bramki przez Astori'ego. Najwyższe zwycięstwo osiągnął zespół Neapoli, **zwyciężając Bari 5:1.**

Rzadki rekord zdobycia wszystkich czterech bramek dla zwycięzców osiągnął środkowy napastnik Internazionale Mucci, podczas gdy dla pokonanych strzelcem był **Rava** (1 bramka z karnego).

Węgier **Kincses,** prawy łącznik **Atalanty** i tym razem uratował punkt dla swoich barw, zdobywając na meczu z Floretiną jedyną bramkę.

Szczegółowe wyniki tej ostatniej niedzieli mistrzostw są następujące:

Torino—Livorno 2:0, Juventus—Bologna 2:0, Triestina—Brescia 0:1, Internazionale—Alessandria 4:2, Neapoli—Bari 5:1, Modena—Roma 1:0, Venezia—Milano 1:1, Atalanta—Florentina 1:1, Samodoria—Vizenza 2:1, Lazio—Genova 1:1.

Tabela zaś w chwili obecnej tak się przedstawia:

	gier	pkt.	st. br.
1. Torino	30	48	73:26
2. Juventus	30	43	70:30
3. Modena	30	43	39:17
4. Milano	30	40	57:36
5. Neapoli	30	33	44:44
6. Bari	30	33	27:37
7. Sampdoria	30	30	45:37
8. Bologna	30	30	30:31
9. Atalanta	30	30	31:38
10. Vicenza	30	29	40:49
11. Genova	30	27	42:38
12. Internazionale	30	26	46:46
13. Alessandria	30	26	42:44
14. Livorno	30	26	34:41
15. Lazio	30	25	42:49
16. Roma	30	25	32:49
17. Florentina	30	25	35:53
18. Venezia	30	23	35:51
19. Brescia	30	22	33:48
20. Triestina	30	16	25:58

KLUB SPORTOWY „RADOMIAK" organizuje w dniach 24—25 maja br. za zezwoleniem PZM **„Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy do Radomia"** z okazji święta klubowego K. S. „Radomiak".

W programie przewidziane są między innymi: P. K. M. Warszawa — K. S. Omtur, Okęcie — W. K. S. Legia, Warszawa — K. S. „Radomiak", w barwach których to klubów startują czołowi zawodnicy Polski, jak: Jerzy Dąbrowski, bracia Brun, Żymirski Andrzej, J. Urbaniak, J. Liwiński, Jerzy Markowski itd.

b) Mecz bokserski pomiędzy K. S. „Radomiak" — Z. W. M. „Zryw", Łódź, względnie z R. K. S. „Batory", Chorzów—Batory.

c) Mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną kolejarzy Budapesztu a K. S. „Radomiak".

Wyjątki z regulaminu

Do Zjazdu Plakietowego dopuszczeni są motocykliści, stowarzyszeni w Klubach i Sekcjach Motocyklowych, uznanych i zrzeszonych w PZM. — Dopuszczalny jest udział zawodników niezrzeszonych w PZM. — jednak bez prawa do nagród z wyjątkiem otrzymania plakiet.

Zgłoszenia przyjmuje K. S. Radomiak, w Radomiu, ul. Waryńskiego 2, tel. 61 do dnia 20. 5. 1947. Dodatkowe zgłoszenia mogą być uskuteczniane na mecie Zjazdu za dodatkową opłatą w kwocie 150 złotych. Wpisowe dla uczestników Zjazdu wynosi 500 zł. Wpisowe winno być wpłacone przekazem pocztowym do dnia 20. 5. 1947 r., po tym zaś terminie w biurze Kierownictwa Zjazdu. Niestowarzyszeni uczestnicy Zjazdu płacą wpisowe w wysokości 700 zł.

Start nastąpić może tylko z siedziby Klubu w godzinach dowolnych. Ilość przebytych kilometrów będzie obliczona na podstawie mapy Polskiego Związku Motocyklowego z 1946 r., po najkrótszej drodze od siedziby Klubu do Radomia. Zawodnicy obowiązani są posiadać na załączonej do niniejszego regulaminu karcie drogowej lub na dokładnym jej odpisie, poświadczenie startu dokonanego przez Klub, oraz poświadczenie władz milicyjnych lub innych z trasy co najmniej co 100 km.

Meta będzie otwarta w Radomiu, ul. Żeromskiego w dniu 24. V. 1947 r. od godz. 12 do 22 i w dniu 25 od godz. 7 do 9.

Szybkości średnie.

Klasa A do 125 cm^3 — 32 km/godz., klasa B do 250 cm^3 — 40 km/godz., klasa C do 350 cm^3 — 45 km/godz., klasa D do 500 cm^3 i ponad — 50 km/godz.

Szybkość średnia będzie wyliczona na podstawie całkowicie przebytych kilometrów podzielonych przez czas.

Kwalifikacje zawodników.

Kwalifikacja zawodników będzie obliczona na podstawie uznanej ilości przejechanych kilometrów.

Za każdy km drogi — 1 pkt. dodatni.

Za każdy kilometr powyżej 300 — $1/2$ pkt. dodatniego.

Za każdą minutę opóźnienia — 2 pkt. karne.

Zawodnikom stowarzyszonym, którzy zajmą trzy pierwsze miejsca w poszczególnych klasach zostaną przyznane nagrody i dyplomy.

Niezależnie od nagród indywidualnych przewidziane są nagrody dla zespołów klubowych za najliczniejszy udział i za największą ilość przejechanych kilometrów.

287 lepsze od 300

(Po meczu Węgry-Austria)

BUDAPESZT, 5 maja. Ta matematyka jest trochę zawiła, wyjaśni się zaraz, jeśli się powie, że 287 lat mieli łącznie reprezentanci Węgier w meczu przeciw Austrii, rozegranym w dniu wczorajszym w Budapeszcie, a reprezentacja Austrii liczyła łącznie równo 300 lat.

Był to jeden z tych meczów, którego **losy** mimo cyfrowego wysokiego zwycięstwa Węgrów, **ważyły się długo i gdyby był Stojaspal nie zawiódł nerwowo w 2-giej minucie** po pauzie, kto wie, **jaki byłby wynik spotkania.**

Skrzydłowy Austrii, **stojąc sam na sam na kilka metrów przed Horwathem w chwili, gdy wynik meczu był 2:2,** przestrzelił i stracił jedyną może szansę zdobycia prowadzenia, a tym samym i ewentualnego zwycięstwa.

To co się wcześniej działo, warto opisać. **W pierwszych chwilach Austriacy nie istnieli zupełnie na boisku; Węgrzy dali wprost koncert gry,** toteż nie dziw, że w 10-tej minucie Węgrzy prowadzili już z „główki" Puskasa 1:0, a w 75 sekund później **Egressi** zdobył drugą bramkę. Dopiero po jakich 15tu minutach zanotowano pierwszą akcję ofensywną Austriaków. Niedługo została ona uwieńczona powodzeniem. **W 17-tej bowiem minucie Hahnemann** strzelił ostro na bramkę węgierską, **Horwath zdołał zaledwie odbić piłkę,** a znajdujący się w pobliżu **Epp dobił bezapelacyjnie.** Cisza zaległa po tej bramce, bo to już tak zwykło być, że **sukces przeciwnika wita się grobowym milczeniem.** I kiedy Węgrzy znów przeszli do kontrataków i zawładnęli boiskiem, wówczas znów **niespodziewanie na minutę przed przerwą padło wyrównanie: wolny bity przez Zwazla przenosi Hahnemann głową na Eppa, a ten z bliska zdobywa drugą bramkę i ustala wynik do przerwy.**

W napięciu rozpoczyna się druga część gry. **W 2-giej minucie Stojaspal zaprzepaszcza idealną szansę,** natomiast w następnej minucie zdobywają **Węgrzy prowadzenie.** Wypadek ten godny jest „kronik": Zsengeller, znajdujący się o jakieś 20 m przed bramką patrzy, jak Szücs wali z całej siły na bramkę, a piłka ma iść daleko w aut; **nie wiele myśląc nastawia swój szpic i zmienia kierunek piłki tak, że ona wpada w górny róg bramki; bramkarz austriacki ani nie drgnął.** Zanim umilkły brawa witających ten sukces Węgrów, **STAŁA SIĘ RZECZ STRASZNA: runęła jedna ściana trybuny i potok ciał ludzkich spłynął na dół. Usłyszano krzyki rannych i jęk cierpiących.** Sędzia przerwał zawody, zaś w chwilę **później ,wezwano przez megafony wszystkich obecnych na meczu lekarzy do śpieszenia na ratunek rannym.** O rozmiarach nieszczęścia dowiedziano się dopiero nazajutrz: **2-ch zabitych, 63 ciężko rannych, 284 kontuzjonowanych.**

3 minuty trwała przerwa w zawodach, a mimo, że samochody sanitarne i prywatne odwoziły rannych do szpitali, **gra toczyła się dalej.** Jeszcze 2 bramki zdobyli Węgrzy przez **Szuszę w 40-tej minucie** i przez Bortoli'ego (samobójcza). W 3 minuty później, osiągając imponujące zwycięstwo, na które zasłużyła w pełni, będąc zespołem dużo lepszym kondycyjnie i zespołowo od 11-stki indywidualistów austriackich. **Grała ona w następującym składzie: Pelikan** (Wacker), lat 22 — **Pawusa** (F. C. Wien), lat 27, **Bortoli** (Vienna), lat 35, **Zwazl** (Vienna), lat 24, **Sabetitsch** (Vienna), lat 27, **Joksch** (Austria), lat 30 — **Melchior** (Austria), lat 27, **Dekker** (Vienna), lat 26, **Epp** (Sportklub), lat 27, **Hahnemann** (Wacker), lat 33, **Stojaspal** (Austria), lat 22, **razem łącznie lat 300,** średnia 27.2. Najstarszy z wieku Hahnemann zresztą **32-krotny internacjonał.**

WĘGRZY: Horwath (Szolnok), lat 27, — **Rudas** (FTC), lat 26, **Balogh II** (Ujpesti), lat 28 — **Nagymarossi** (Ujpesti), lat 26, **Lakat** (FTC), lat 27, **Egressi** (Ujpesti), lat 25 — **Szusza** (Ujpesti), lat 24, **Zsengeller** (Ujpesti), lat 32, **Puskas** (Kispesti), lat 20, **Palkolo** (Ujpesti), lat 25, razem **łącznie lat 287,** średnia 26. Najstarszy **Zsengeller również najczęstszy internacjonał (36 razy).**

Klęska JKS-u w mistrzostwie klasy „A"

Czy bramki miały przepisową wysokość?

Jarosław. Pierwsze zawody finałowej wiosennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo kl. „A" Auton. Podokręgu Przemyskiego rozegrane zostały w **Stalowej Woli** między Jarosławskim Klubem Sportowym, a KS Huta Stalowa Wola. **Twarda drużyna robotnicza pokonała JKS w stosunku 1:0 (0:0).** Drużyna jarosławska wystąpiła **po raz pierwszy w sezonie wiosennym w pełnym składzie,** to też o **racjonalnym** zgraniu jej nie było mowy, a przewaga w otwartym polu nie znalazła wyrazu w wykończeniu podejmowanych akcyj pod bramką przeciwnika. **Stalowa Wola uzyskała zwycięską bramkę z samobójczego strzału zawodnika JKS-u,** Wąsacza, w zamieszaniu podbramkowym.

Po tych zawodach JKS nie może już zdobyć mistrzostwa okręgu przemyskiego, ponieważ **stan tabeli** mistrz. jest następujący: 1) Polonia (Przemyśl) punktów 6:0, 2) Stalowa Wola pkt. 5:3, 3) JKS (Jarosław) punktów 3:5, 4) Błyskawica (Przemyśl) pkt. 0:6. Polonia ma jeszcze do rozegrania 3 mecze, a **trudno przypuścić, by nie uzyskała w nich ani jednego punktu. Poważne szanse na zdobycie mistrzostwa ma** obok Polonii — **Stalowa Wola,** mająca przed sobą jeszcze 2 mecze: ze słabą Błyskawicą w Przemyślu **i z Polonią u siebie, co daje jej korzystne szanse.**

W poprzednich recenzjach w „Starcie" ostrzegaliśmy często JKS, że znajduje się w stadium **niebezpiecznego dla formy drużyny kryzysu,** a ciągłe zmiany w składzie, brak dyscypliny i różne inne niedomagania, **prowadzą w prostej linii do ciężkich porażek na boiskach.** Bo czyż drużyna, grająca wciąż w przypadkowo zestawionym składzie i nigdy nie będąc pewną, czy ten i ów zawodnik zjawi się na boisku, może racjonalnie trenować i **doprowadzić swe zgranie i formę do możliwego stanu i poziomu?** Ostrzegaliśmy przed bałaganem i okazuje się, że mieliśmy pełną słuszność. Po klęskach z... Lubaczowem i Rzem. K. S.-em przyszła **utrata szans na mistrzostwo,** które można było zdobyć przy odrobinie **racjonalnej pracy nad stanem i dyscypliną drużyny.**

Pozostaje jeszcze tylko skromna nadzieja na... **unieważnienie zawodów ze Stalową Wolą,** Mianowicie **JKS wniósł protest** przeciw uznaniu ich za mistrzowskie, ponieważ **bramki w Stalowej Woli były za... niskie. Protest ten jest słuszny i ma widoki uwzględnienia.** W tym wypadku zawody JKS—Stal. Wola musiałyby zostać powtórzone.

Jan Stemir

JKS (Jarosław)—KKS RUCH (Jarosław) 5:1 (3:1)

Jarosław (MIR). Pierwszy występ wiosenny **Kolejowego Klubu Sportowego „Ruch"** w Jarosławiu przeciw JKS-owi wykazł nieszczególną formę kolejarzy, którzy ulegli JKS-owi w stosunku 1:5 (1:3). **JKS wystąpił bez bramkarza** Melnarowicza I, z **Mielnickim** w ataku i **Sztykiem** w pomocy. Bramki zdobyli **Domino, Streit, Turczynowski** i **Mielnicki.** Forma JKS-u słaba. Sędziował **Konieczny.**

RZEM. K. S. (Jarosław)—KKS RUCH (Jarosław) 1:1 (0:1)

Jarosław (MIR). Drugi występ kolejarzy jarosławskich przeciw ambitnej drużynie Rzem. K. S.-u wykazał znaczną **poprawę poziomu gry Ruchu,** który w miarę treningu czyni wcale niezłe postępy. **Rzem. K. S. wystąpił ponownie bez Dąbrowskiego,** którego brak w ataku dezorganizuje wszelkie akcje ofensywne. Sprawa tego utalentowanego zawodnika, którego zwolnienie z JKS-u nastąpiło w grudniu ub. r. (podkreślamy to) **zupełnie formelnie i statutowo zostało podpisane,** powinna być bezzwłocznie załatwiona, gdyż ani zawodnik, ani **młody, robotniczy klub,** nie może ponosić nadal **niezawinionych niczym** konsekwencyj wojny „papierowej" nie mającej żadnego uzasadnienia faktycznego.

Członkowie A. P. służą dobrej sprawie

W ub. sobotę dnia 17 bm. wygłosiła **LUDWIKA GRAMATYKA-GOŁKOWA** przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia interesującą prelekcję **z okazji inauguracji sezonu automobilowego,** omawiającą równocześnie **cele i zadania Automobilklubu.**

Z powodu braku miejsca przytaczamy z tej prelekcji jedynie kilka wyjątków.

Utarło się fałszywe mniemanie, jakoby członkowie Automobil Klubu stanowili jakąś „kastę burżuazyjną" a ich imprezy były czymś, na co patrzy się jak na akrobatyczne wyczyny jednostek. Tymczasem tak nie jest. **Członkowie Automobilklubu służą dobrej sprawie a w jaki sposób, postaramy się to wyjaśnić:**

Któż z nas jeżdżąc po szosach nie zna bolączek i „ciemnych stron" tych podróży, sprowadzających — niestety — **zbyt często nieszczęśliwe wypadki;** powodują je: **jazda nieprzepisową stroną, jazda bez umiarkowania parkowanie w poprzek drogi itd.**

Okres powojenny sprzyjał temu złu bo przecież w tym okresie namnożyło się mnóstwo kierowców przeszkolonych niewiadomo gdzie i niewiadomo jak takich naprawdę „domorosłych" kierowców, którzy są utrapieniem i nieszczęściem jeżdżących po szosach pradwziwych automobilistów.

Znane są smutne wypadki katastrof spowodowanych nieuwagą, nieostrożnością kierowców i rejestr nieszczęśliwych wypadków zawiera pokaźną pozycję. A członkowie Automobilklubu to wcale nie jakieś „snoby", jeżdżący dla przyjemności, ale to zamiłowani i wyszkoleni kierowcy, **którzy chcą swoją jazdą świecić innym przykładem i chcą w ten sposób nauczyć innych, jak powinien się zachowywać automobilista z prawdziwego zdarzenia.**

Dlatego to nie wolno patrzeć na członków Automobilklubu jak na „wycieczkowców udających się w przyjemną podróż w nieznane" ,ale trzeba na nich spoglądnąć jak na tych, **którzy w służbie dla dobrej sprawy poświęcają swoją pracę, swoją głęboką wiedzę i doświadczenie.**

Jest mnóstwo przykazań dobrych automobilistów jednak zdaje się, że te które wymienimy są najważniejsze:

Członek Automobilklubu udzieli każdemu pomocy. Co to oznacza, tego nie trzeba dowodzić.

Jeden z godnych zaufania moich znajomych skarżył się, że kiedy przed laty uległ katastrofie na szosie i doznał dość poważnej kontuzji ręki, szereg samochodów minęło go bez zatrzymania się mimo wezwań współtowarzyszy kontuzjonowanego. Z góry trzeba założyć, że między mijającymi nie było ani jednego członka Automobilklubu, **gdyż ten nigdyby nie ominął potrzebującego** pomocy.

Również następne wskazanie automobilisty wyjęte z „kodeksu" członków Automobilklubu mówi wyraźnie o tym jakie są cele i zadania tej organizacji. „Unikaj wszelkich lekomyślności, które mogą spowodować katastrofę i przynieść szkodę zarówno tobie jak i współtowarzyszom jazdy". I tu znów musimy przypomnieć znane podczas wojny i okupacji wypadki, gdzie to jeździło się w poprzek skwerów, po chodnikach, wymijając przy zjeździe z góry itd. byle szybciej, byle prędzej.

Takich wskazań dobrego automobilisty, wyliczyćby można całe mnóstwo, ale ograniczymy się tylko do wypadków najbardziej charakterystycznych. Cóż jestcze powiedzieć nad to, że każde miasto, gdy na ulicach jego znajdzie się kilka samochodów, przypomina dosłownie stado ryczącego bydła. Dźwięki klaksonów, trąbek ogłuszają wprost i mogą naprawdę wtrącić przechodnia pod koła.

Prawdziwy automobilista, członek Automobliklubu nie używa w mieście sygnałów dźwiękowych. W statystyce Warszawy przed wojną udowodnione zostało, że od momentu wprowadzenia jazdy bez sygnałów dźwiękowych, ilość wypadków nieszczęśliwych zmniejszyła się poważnie. Do tego, aby zmalała ona do minimum, dążą właśnie członkowie Automobilklubu.

Urządzają oni zawody w pierwszym rzędzie dlatego, że uważają je za właściwy czynnik propagandowy automobilizmu i w ogóle motoryzacji w najszerszym tego słowa pojęciu. Tak działając mają nadzieję, że grono kierowców nie zrzeszonych dotąd w Klubie Automobilowym powiększy się wielokrotnie, gdyż przystąpią do niego nowi członkowie i wówczas przez tę potężną organizację wywrzeć będzie można wpływ na wszystkich kierowców wpajając w nich te hasła i przekonania, od których właśnie zależy najważniejsza rzecz: **BEZPIECZEŃSTWO ŻYCIA JEŻDŻĄCYCH PO SZOSACH.**

Sezon automobilowy w tym roku rozpoczął się już na dobre. W ubiegłą niedzielę około 50.000 widzów było świadkiem imponujących zawodów automobilowych w stolicy. Dwa tygodnie temu, automobiliści krakowscy, dorocznym zwyczajem otwarli swój sezon jazdą na Obidową, gdzie w kościółku automobilistów odbyło się doroczne nabożeństwo.

W najbliższych, **w ramach na szeroką skalę zakrojonych dni Krakowa** zorganizowany zostanie **WYŚCIG OKRĘŻNY O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO** na trójkącie błoń krakowskich. W dalszej perspektywie przewidziany jest **OGÓLNO-POLSKI ZJAZD PLAKIETOWY DO KRAKOWA** i wspólna wycieczka zwartą kolumną wszystkich Oddziałów Automobilklubu Polskiego **do Oświęcimia,** w celu oddania hołdu ofiarom terroru hitlerowskiego. Ideowo pokrewną z nią imprezą będzie wycieczka Oddziału Krakowskiego Automobilklubu Polskiego do stolicy pod hasłem: **„Automobilklub Krakowski odbudowuje Stolicę".**

Wznowiona zostanie na jesieni tego roku tzw. **„pogoń za balonem"** i jazda konkursowa na błoniach krakowskich, którą to imprezę przygotowuje Oddział Krakowski wespół z Oddziałem Śląskim Automobilklubu Polskiego. Na zakończenie sezonu 1947 r. odbędzie się znów jazda do kościółka na Obidowej.

Zamykając ten krótki przegląd dotychczasowego dorobku oraz najbliższych planów jak i ideowych założeń Automobilklubu trzeba jeszcze dodać, że członkowie Komisji Sportowej A. P. weszli w ścisłe porozumienie z Okręgowym Urzędem Samochodowym w Krakowie, w wyniku czego przedstawiciele Automobilklubu zasiadają w Komisji Kwalifikacyjnej przy egzaminach szoferskich. Na odcinku walki z anarchią drogową wszedł Automobilklub Polski w ścisły kontakt z organami Milicji Obywatelskiej w celu wykonywania wspólnej kontroli ruchu drogowego i wreszcie na zaproszenie Wydziału Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego przedstawiciele Automobilklubu współpracują z Urzędem Wojewódzkim nad stworzeniem przepisów ruchu drogowego dla pieszych i pojazdów.

*

W ub. poniedziałek odbyło się **Walne Zebranie Krakowskiego Oddziału Automobilklubu Polskiego,** na którym po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Komisji Sportowej i Komisji Propagandowej wybrano nowe władze Zarządu, w skład których weszli: prezydent **St. Wolas** oraz pp. **Beres, Bogdanowicz,** dyr. **Damski, Goliński,** inż. **Jaroszyński,** dyr. **Kasprzak,** dyr. **Kessler,** dyr. **Kmita,** dyr. **Krzepowski, Kubicki,** por. **Nowak, Rygier, Sołtys,** inż. **Stefan,** dyr. **Szwedo** i **Żmija.**

Przed jubileuszem K. S. Prokocim

Klub sportowy „Prokocim", rozgrywający mistrzostwa w piłkę nożną w klasie **„A" Okręgu Krakowskiego, będzie obchodził wkrótce uroczystość 25-LECIA ISTNIENIA KLUBU,** połączoną **z otwarciem nowowybudowanego stadionu sportowego.** Klub ten jest spadkobiercą dwu klubów Prokocimia, a to KS **„Świtezianka"** i KS **„Orion"** sfuzjonowanych w r. 1932.

Ponieważ wszystkie akta i kroniki zaginęły w czasie okupacji, Zarząd Klubu, chcąc wydać historię klubu, która ma być równocześnie początkiem bieżącej kroniki, zwraca się do dawnych działaczy i członków, by ci o ile tylko mogą ułatwić mu pracę w tym kierunku, przesylali wszelkie wiadomości, dyplomy, notatki, dokumenty czy fotografie, dotyczące czasów od r. 1921 **p. a.: Rakoczy Edward, Kraków-Prokocim, ul. Rzebika 5.** Po wykorzystaniu będą przesyłającym wszystkie dokumenty zwrócone.

Wprawdzie budowa stadionu jest już prawie na ukończeniu, niemniej jednak **Zarząd musi szukać stale źródeł dochodu, ułatwiających mu wykończenie stadionu.** W związku z tym zwraca się do swych sympatyków o łaskawe wpłacanie, choćby skromnych datków na **konto P. K. O. Kraków Nr. IV-1262** Komitetu Budowy Stadionu Sportowego w Prokocimiu.

Bliższy termin i program będzie podany **do** wiadomości najbliższym komunikatem **prasowym.**

Kto gra w czwartek w mistrzost wach Klasy A?

W nadchodzący czwartek, dnia 22-go maja odbędą się w dalszym ciągu mecze mistrzowskie w Klasie A. KOZPN-u.

W tym dniu grać będą:

W Grupie I: **Szczakowianka—Oświęcim** na boisku Szczakowianki o godzinie 18-tej,

Zwierzyniecki—Korona na boisku Wisły o godz. 18-tej,

Prokocim—Tarnovia na boisku Prokocimia o godz. 18-tej,

W Grupie II: **Łobzowianka—Wieczysta** na boisku Łobzowianki o godz. 18-tej,

Fablok—Mościce na boisku Fabloku o godz. 17-tej.

W Grupie III: **Dąbski—Groble** na boisku Dąbskiego o godz. 18-tej,

Podgórze—Wolania na boisku Podgórza o godz. 18-tej.

O puchar KOZPN-u

KLASA „B" ZACZYNA ROZGRYWKI

W najbliższym czasie rozpoczną się rozgrywki o puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w klasie B. Wydział Gier i Dyscypliny rozlosował już 5 grup, które tworzą:

GRUPA I: Olsza, Dębnicki, Bieżanowianka, Dalin.

GRUPA II: Borek, AKS (Bochnia), Nadwiślan, Juvenia.

GRUPA III: Skawinka, Milicyjny, Grzegórzecki, Bronowianka, Prądnicki.

GRUPA IV: Bocheński, Rakowiczanka, Pocztowy, Krowodrza, Wieliczanka.

GRUPA V: Legia, Prądniczanka, Kmita, Płaszowianka.

REZERWY KLASY A GRAĆ BĘDĄ RÓWNIEŻ O PUCHAR KOZPN-u

w następujących 3-ch grupach:

GRUPA I: Wisła, Groble, Prokocim, Łobzowianka.

GRUPA II: Korona, Wolania, Wieczysta, Cracovia.

GRUPA III: Podgórze, Zwierzyniecki, Łagiewianka, Dąbski, Garbarnia.

Szczypiórniak

Cracovia — Olsza 5:4 (2:3)

Rozegrane ostatnio spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy tymi zespołami zakończyło się nieznacznym, ale zasłużonym zwycięstwem Cracovii. Drużyna kolejarzy przez całe spotkanie posiadała więcej z gry i częściej atakowała i gdyby nie kilka fatalnych pomyłek sędziego ze spotkania tego mogła by wyjść zwycięsko.

Prowadzenie dla Olszy zdobywa Dylewski w 12 minucie gry. Cracovia rewanżuje się kontratakiem, uzyskując wyrównanie z widocznego spalonego przez Więcka. Nie speszeni kolejarze nadal częściej atakują, w efekcie czego zdobywają dalsze dwie bramki przez Kleina i Grabowskiego, przy czym biało-czerwoni ponownie zdobywają bramkę przez Więcka, lecz i tym razem sędzia nie zauważa spalonego. Po przerwie stroną atakującą jest nadal Olsza i podwyższa wynik przez Dylewskiego na 4:2. Na 10 minut przed końcem Cracovia rusza do rozpaczliwych ataków, które przynoszą jej wyrównanie przez Więcka, zdobywcę obu bramek. Zanosi się, że wynik nie ulegnie zmianie, lecz na dwie minuty przed końcem gry szybki atak kolejarzy podchodzi pod bramkę Rybickiego. Dylewski oddaje piłkę Łapińskiemu i ten nieuchronnie lokuje piłkę w górnym rogu bramki. lecz sędzia w tym momencie odgwizduje spalonego. Atak Cracovii rusza z całą furią na bramkę kolejarzy i nie obstawiony Ciesielski zdobywa niemal w ostatniej minucie gry decydującą o zwycięstwie bramkę.

Z przebiegu gry — kolejarze, grający nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, zasługiwali na zwycięstwo. Na wyróżnienie z Cracovii zasługują: **Rybicki** w bramce, który **bronił znakomicie,** oraz **Kühn** w ataku. W Olszy, w której wszyscy zagrali na poziomie, na specjalne wyróżnienie zasługuje trójka ataku **Grabowski-Dylewski-Klein,** oraz **Stankiewicz** na środku pomocy.

Sędziował **Mochnacki.**

Tabela rozgrywek po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Garbarnia	8	16	62:24
2. Wisła	7	11	49:31
3. Cracovia	8	10	50:36
4. Olsza	8	4	30:44
5. A. Z. S.	6	3	27:34
6. Halniak	7	0	16:65

W najbliższą środę, t. j. 21 bm. odbędą się dalsze dwa spotkania o mistrzostwo kl. A — a to: A. Z. S.—Cracovia i Wisła—Garbarnia.

(—)

Piłka nożna

zawody towarzyskie

OLSZA—PRĄDNICKI

Spotkanie towarzyskie, prowadzone było przez obie drużyny fair. Do przerwy lekką przewagę posiada Olsza. Po przerwie kolejarze nadal przejmują inicjatywę, uzyskując jedyną bramkę po rzucie rożnym przez **Strojnego.** Sędziował wzorowo **Cudek.**

Porażka bokserów krakowskich

Śląsk - Kraków 11:5

Mimo przeładowania imprezami sportowymi w ostatnich dniach, sportowcy Krakowa tłumnie pospieszyli na spotkanie bokserskich reprezentacji Śląska z Krakowem, które odbyło się w sobotę na hali WF i PW w Krakowie.

Kraków lubi dobre imprezy i chociaż spotkanie to (ze względu na niepełne obsady obu Okręgów) nie wróżyło sukcesu Krakowa i zgóry można było przewidzieć zwycięstwo Śląska, to jednak w powietrzu wisiały „emocje". I nie zawiedli się ci, którzy początkowo przy podawaniu składu obu reprezentacji, krzyczeli „bujda". Nie zawiedli się, gdyż z pośród ośmiu walk — pięć z nich było bardzo ciekawych względnie bardzo emocjonujących widownię, która brała żywy udział w nich dopingując swych miejscowych pupilów.

Co może sprawić doping publiczności we właściwym momencie — mieliśmy sposobność niejednokrotnie przekonać się o tym. Na sobotnim spotkaniu mieliśmy jeszcze jeden dowód więcej przy walce **Szczerbowski — Zorembik,** kiedy Szczerbowski **poderwany okrzykami zgromadzonych,** którzy skandowali „Szczerbowski, Szczerbowski!" — **ruszył z furią do finiszu,** aż wykończył przeciwnika bez reszty.

Była to najciekawsza walka. Spokojny i opanowany Szczerbowski ma wiele zalet. Przede wszystkim silny cios, którego zbyt rzadko używa, proste z lewej — którymi doskonale stopuje przeciwników i opanowanie nerwowe, które go nie ponosi i nie rzuca na pastwę rywala, — w chwilach otrzymania ciosu a nawet oszołomienia. **Ale za to ma jedną kardynalną wadę,** zauważoną przez nas już kilkakrotnie: **za mało używa swej silnej prawej!** Gdy jej użyje — rezultat jest natychmiastowy! Może coś o tym powiedzieć jego ostatni partner Zorembik.

Spotkanie Gromali z Breklerem było o tyle ciekawe, że aczkolwiek **liczono na pewne punkty Gromali,** przeciwnik nie był jednak taki słaby a odgryzł się zbyt często. Gromala musiał się liczyć poważnie z jego sierpowymi i dopiero zdecydowane pójście naprzód, przyniosło Gromali pod koniec pierwszej i w drugiej rundzie, całkowitą przewagę.

Trzecia była wyrównana.

Chlipkiewiczowi w wadze półśredniej **należy się najwyższe uznanie** za jego wytrzymałość i odporność na ciosy. Miał on za przeciwnika doskonałego Kusza, który „walił" jak w bęben i zdawało się, że nic nie uratuje reprezentanta Krakowa od k. o. Uratował go jednak gong w trzeciej rundzie.

Dwernicki w koguciej pokazał zwłaszcza w pierwszej rundzie piękną walkę, kiedy operował lewą prostą i miał przygniatającą przewagę. W drugim jednak starciu walczył dość nonszalancko i wykazał taki brak krycia, że Ślązak miał łatwe zadanie. Przy tym Dwernicki jest albo przemęczony albo ma braki w treningu gdyż nie wytrzymał już drugiej, a zupełnie trzeciej rundy. Zwycięstwo Matlocha było wyraźne.

Dyduła w średniej, ma wszelkie dane na boksera, jeśli dostanie dobrego trenera. Sposób walki jaki wykazuje obecnie, skazuje go zgóry na przegraną, gdyż jest to „ni to ni sio". Wygrał tylko dlatego, że przeciwnik zupełnie nie umiał walczyć i wykazywał chęci zapaśnictwa i otrzymał — tak zresztą jak i on sam — napomnienie za trzymanie.

Podkreślić należy, że specyficzny sposób pójścia na przeciwnika, pielęgnowany w Krakowie przez wielu bokserów — **głową wprzód** — nie jest sposobem używanym gdzieindziej. A za **granicą powoduje dyskwalifikację.** Mimo to niektórzy zawodnicy biorący przykład (zły) z jednego z najstarszych bokserów krakowskich, używają tego sposobu jako „najpewniejszego" środka mającego zapewnić zwycięstwo.

Jest to dobre w bijatyce ulicznej, ale nie na ringu!

Dwa ciosy wystarczyły Paterokowi (Śl.) — jeden w żołądek, drugi w szczękę, aby uzyskać w 8-mej sekundzie pierwszego starcia zwycięstwo przez k. o. nad Kozłowskim w wadze półciężkiej.

W ciężkiej, widzieliśmy niespotykane tempo w pierwszym starciu. Oboj zawodnicy Figiel (Śl.) i Kolut poszli od pierwszej chwili na wymianę ciosów i wzorem poprzedniej walki chcieli rozstrzygnąć spotkanie w pierwszych sekundach. Obaj jednak wytrzymali i odporni, przetrzymali. Przewagę ciosów widzieliśmy to u jednego to u drugiego. Obaj bliscy byli nokautu i obaj mieli momentami zdecydowaną przewagę. Toteż wynik remisowy odpowiada najzupełniej przebiegowi walki.

Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu Śląsk):

waga musza: Morys — Kurnik, wysoko na pkt. zwycięża Morys,

kogucia: Matloch—Dwernicki, po ładnej walce zwycięża Matloch,

piórkowa: Brekler—Gromala, ciekawa i zacięta walka. Zwycięża na pkty Gromala,

lekka: Zorembik—Szczerbowski, najładniejsza walka wieczoru, kiedy publiczność rozanimowana niesympatycznym wyrazem twarzy Zorembika (bojąc się, aby się jej nie przyśnił w nocy), zdopingowała Szczerbowskiego, który szalonym finiszem wypunktował Ślązaka.

półśrednia: Kusz—Chlipkiewicz, wygrywa wysoko na punkty Kusz,

średnia: Kurka—Dyduła, obaj zawodnicy otrzymują napomnienie za trzymanie. Nieznacznie na pkty wygrywa Dyduła,

półciężka: Paterok—Kozłowski, przez k. o. w I-szym starciu zwycięża Paterok,

ciężka: Figiel—Kolut, walka ta skończyła się remisowo. Końcowy stan meczu 11:5 dla Śląska.

Sędziował w ringu niezwykłę sprawnie, energicznie i „fachowo" Twardowski z Łodzi. Jest to poza Zapłatką, drugi sędzia ringowy, który się bardzo podobał w Krakowie. Na punkty sędziowali Federowicz ze Śląska, Wróż z Poznania i Winiarski z Krakowa.

Sędziowie czasowi przy gongu, nie spisali się przy ostatniej walce. Nie wiadomo, czy to na skutek „pomyłki", czy też z obawy o „swojego" przeciwnika — **skrócili trzecie starcie o całą minutę.**

Publiczność, której nie było „za dużo", bo tylko ponad 2.000 — brała bardzo żywy udział w meczu. Doping jej pomógł wiele przy jednym spotkaniu, a mógł pomóc i w innym.

Dlatego też na podkreślenie i uznanie zasługuje ta część widzów, którzy rozumieją istotę boksu i wiedzą kiedy poderwać okrzykami swych bokserów do finiszu, do walki i zwycięstwa. Ale jakże różnią się oni od tych wyrostków, którzy zaślepieni, nie chcą uznać zwycięstwa przeciwników i pod ich adresem **rzucają chamskie i ordynarne przezwiska. Takiego osobnika należałoby chwycić za kołnierz — na ring, poprosić Gromalę lub Szczerbowskiego, aby mu zaaplikował dwa, trzy sierpowe i jeden w żołądek.**

Z. Chr.

O mistrzostwo klasy „A"

Podgórze — Groble 3:2 (1:1)

Zawodom tym poświęcimy więcej miejsca **wcale nie z uwagi na poziom,** lecz dla chęci **wykorzeniania zła,** które coraz bardziej i głębiej zaczyna się zakorzeniać w naszym piłkarstwie. Oto **przez 90 minut słychać na „widowni" okrzyki i wrzaski, najczęściej smarkaczów,** którzy w **języku, urągającym wszelkiej przyzwoitości animują drużynę lub terroryzują sędziego.** Cóż zaś dziwić się smarkaczom, kiedy **„starsi panowie" dają im przykład** i np. z chwilą podyktowania przez sędziego rzutu karnego przeciw Groblom, na siatkę, odgradzającą boisko od widowni **wspięło się 4-ch mężczyzn i w „gwarze najgorszego gatunku"** próbowało „wyłożyć sędziemu swój pogląd". Również „budującą" zapowiedź uczczenia zwycięstwa usłyszało grono osób, opuszczających stadion Garbarni po meczu. Zapowiedź ta brzmiała dosłownie:

„Jak Boga kocham, siwo samica będzie dziś cało przepito".

Gorzej było zaś, że odniosło się wrażenie, iż **ci „kulturalni" widzowie w istocie sterroryzowali sędziego.** Przez długi czas **nie widział on zupełnie złośliwych fauli** popełnianych (z miną niewinnych baranków) przez zawodników **Podgórza** i dopiero pod koniec zwrócił na to uwagę, **dyktując za jeden z takich fauli rzut karny dla Grobli — lecz dlaczego wcześniej** (przy stanie 2:1) **nie odgwizdał wyraźnej ręki na polu karnym — trudno odgadnąć.** Także wyrzucenie zawodnika z boiska za nieumyślne uderzenie piłką przeciwnika, to **gruby błąd** sędziego, który ma przecież w dotychczasowej karierze szereg **pierwszorzędnie prowadzonych zawodów.**

Ten wstęp mówi już wyraźnie o tym, **że wynik zawodów** — ogólnie biorąc — jest raczej **dziełem przypadku. Groble powinny były mecz rozstrzygnąć już przed pauzą,** lecz brakło im nie tyle skutecznego, ile szczęśliwego strzelca. Szereg bliskich strzałów uderzyło bowiem w słupki bramkowe. Podgórze dzięki **Hausnerowi,** zdobywcy obu bramek po przerwie (pierwsza na skutek błędu taktycznego obrony) i **Fiedenowi** zdobyło 3 bramki, którym pokonani przeciwstawili tylko dwie **(Nastoborski i Krok** z karnego).

(hs)

Fablok—Łagiewianka 2:1 (1:0)

Wynik powyższych zawodów odzwierciedla dokładnie przebieg gry, która toczyła się **niemal cały czas z nieznaczną przewagą Fabloku.**

Poza tym gra była żywa, interesująca, lecz na średnim poziomie. Nadmienić również należy, że obie drużyny grały **fair i b. ambitnie.** Do tych zawodów drużyny wystąpiły w nieco osłabionych składach, a mianowicie:

Łagiewianka: Kędra, Kiekulski, Horabik, Piskorz, Trzaska, Liszka, Kołodziej, Niekaria, Olszewski II, Lasek i Hutosiewicz.

Fablok: Radosz, Ciaputa, Bromboszcz, Hiżyk, Głowacki, Kuszewski, Dworniczek, Oliwa, Wójtowicz, Palik i Walczyk.

Zdobywcami bramek dla Fabloku byli: **Palik i Dworniczek,** zaś dla Łagiewianki **Niekazia.**

Na wyróżnienie z drużyny chrzanowskiej zasługują: Radosz, Bromboszcz, Hiżyk i Walczyk, natomiast z Łagiewianki Piekulski, Piskorz i Niekazia.

Sędzia **Szymański.** (Jel.)

Mościce—Łobzowianka 4:1 (4:1)

Zasłużone zwycięstwo Mościc, która grała bardzo ofiarnie i szybko. Od samego początku zaznaczyła się wybitna przewaga Mościc, które przeprowadzając groźne ataki, strzeliły już do przerwy wszystkie swe bramki przez Białasa, Grzebielucka, Górskiego i Cholewę. Łobzowianka zrewanżowała się tylko jedyną bramką — przez Sałęgę.

Po przerwie wybitna przewaga Łobzowianki, która przesiaduje na połowie Mościc, lecz dzięki skutecznej grze obrony nie potrafi zmienić wyniku. Sędziował bardzo dobrze Michalik.

Chełmek—Wolania 1:0 (1:0)

Udały debiut mistrzowski drużyny Wolanii w klasie „A"; uległa ona wprawdzie Chełmkowi, lecz okazała się przeciwnikiem groźnym, który w mistrzostwach może „mieć wiele do powiedzenia". Jedyna bramka dnia padła ze strzału **Obtułowicza.**

Zwierzyniecki—Prokocim 3:0 (2:0)

Zwierzyniecki bez wysiłku pokonał słaby w tym dniu Prokocim, na własnym boisku. Z Prokocimia tylko Pietras i Tomeczko zagrali na poziomie. Reszta słaba.

W Zwierzynieckim wyróżnił się cały atak, a specjalnie lewa strona: Konopek i Wawrzusiak. Inklinację zawodników do ostrej gry tłumił w zarodku dobry sędzia Pryk. Bramki zdobyli Konopek, Ostrowski i Wawrzusiak. Prokocim nie wykorzystał rzutu karnego.

Tarnovia—RKS (Oświęcim) 4:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która przeważała przez cały czas meczu. Należy zaznaczyć, że wskutek ostrej gry Oświęcimia zawodnicy Tarnovii unikali starcia z przeciwnikiem, który grał dość ostro.

Bramki strzelili: Pirych II 2, Pirych I i Kokoszka po jednej. Sędziował Mohyła b. dobrze.

Korona—Szczakowianka 2:1 (1:1)

Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:

SZCZAKOWIANKA: Żurkowski, Janigacz I, II, Nieużyła, Fuchs, Stadler II, Wadowski I, II, Stadler I, III, Tokarski.

KORONA: Słupski, Syrek, Golec, Pawlik, Rusin, Cygan, Piegza, Szwancyber, Słomka, Mamoń, Grabiec.

Rutynowana drużyna Korony, chociaż miała wyraźną przewagę po przerwie, odniosła **nikłe i z trudem wywalczone zwycięstwo nad ambitnym** i twardym zespołem Szczakowianki, który swą grą udowodnił swój słuszny awans do A klasy.

Gra **do przerwy była prowadzona z lekką przewagą Szczakowianki,** którą po przerwie oddała Koronie. Równocześnie stwierdzić należy, że Szczakowianka pozostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie **swym dżentelmeńsko-sportowym zachowaniem.** Bramki dla Korony uzyskali: **Grabiec i Piegza,** zaś dla Szczakowianki Stadler I. Na wyróżnienie zasługują z Korony: Syrek, Pawlik, Piegza i Szwancyber, natomiast ze Szczakowianki przede wszystkim trio obronne. Sędziował wzorowo p. Jesionka. **(Jel.)**

Tarnovia—Groble 7:2 (4:1)

W ubiegły czwartek Tarnovia rozegrała zawody towarzyskie z krakowskimi Groblami, zwyciężając je po bardzo ładnej grze dość wysoko, bo 7:2. Gra obustronnie ładna, i na prawdę prowadzona w atmosferze towarzyskiej. Groble, które w polu grału b. ładnie, pod bramką zawodziły strzałowo. Najlepszym zawodnikiem Grobli był Nastaborski. W Tarnovii cały atak. Bramki: Kokoszka, Rock III i II, Pirych, Kozioł i samobójcza. Dla Grobli: Kaleta II. Sędzia Fronczek bardzo dobry.

Zawody najmłodszych sportowców

Na torze kolarskim Cracovii odbyły się „zawody" kolarskie (jeśli je kolarskimi nazwać można) na hulajnogach i rowerkach trójkołowych. W zawodach tych wzięło około 70 „zawodników", tych najmilszych, najmłodszych, bo od 5 do 10 lat obojga płci.

Przed zawodami, które zgromadziły około tysiąca osób, w tym mamusie i tatusiowie — odbyła się uroczysta defilada wszystkich startujących, po czym przy dźwiękach orkiestry, oryginalny „Lajkonik" odtańczył swe tatarskie harce ku ogromnej uciesze tych najmłodszych.

Biegi zawodników podzielono na trzy grupy: dziewcząt i chłopców (na hulajnogach) oraz chłopców na rowerkach trójkołowych. Dystans na prostej 50 m.

Wyniki były następujące:

Dziewczęta na hulajnogach:

1) Frycz Irena czas 106 sek.;
2) Pawłowska Krystyna — 11,5 sek.;
3) Maciarz Anna — 12 sek.;
4) Pawlak Anna — 13 sek.;
5) Opioła Anna — 13,5 sek.;

Chłopcy na hulajnogach:

1) Piasecki Julian, czas 11.7 sek.;
2) Preusner Krzysztof — 12 sek.;
3) Han Jerzy — 12.4 sek.;
4) Proń Jacek — 12,6 sek.;
5) Łut Stanisław — 13,2.

Chłopcy na rowerach trójkołowych:

1) Haffner Stanisław, czas 16 sek.;
2) Paterek Wiesław — 165 sek.;
3) Kasprzycki Janusz — 18,2 sek.;
4) Kijak Adam — 19,1 sek.;
5) Grün Bogusław — 19,6 sek.

Nowy stadion sportowy na wsi

Dzięki ofiarności Zakonu SS. Albertynek w Rząsce, przystąpiło Tow. Sportowe „Wisła" w Rząsce do budowy stadionu sportowego na terenie ofiarowanym przez Zakon SS. Albertynek w Rząsce. Stadion obejmował będzie boiska do gry w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę oraz bieżnię.

Roboty niwelacyjne wykonywane są już obecnie przez członków Towarzystwa i ludność miejscową bezpłatnie w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Ukończenie prac przewidywane jest na jesień br.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15 II. p. tel. 552-97
Drukarnia 1 pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1.
N—20345